Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13585,Polacy-Ukraincy-1939-1947.html
07.05.2024, 04:04

Polacy - Ukraińcy 1939-1947

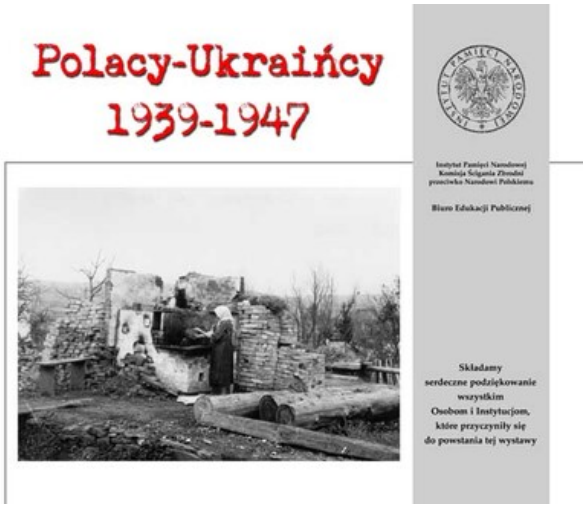

Wystawa "Polacy - Ukraińcy 1939-1947" przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie otwarta w Krasiczynie 18 kwietnia 2002 r. dostępna jest obecnie widzom w województwie lubelskim.

Lata 1939-1947 były w historii stosunków polsko-ukraińskich okresem szczególnym. Krwawe wydarzenia, które miały wówczas miejsce na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej głęboko wryły się w pamięć zbiorową obydwu narodów i każde o nich przypomnienie wywołuje gwałtowne emocje.
Główną przyczyną ówczesnych nieporozumień był spór o granicę. Polacy dążyli do odbudowy państwowości, a Ukraińcy do stworzenia własnego niepodległego państwa na terenach, które oba narody uważały za własne.
Wystawa porusza wiele bolesnych problemów: postawę Ukraińców we wrześniu 1939 r., politykę narodowościową okupantów niemieckiego i sowieckiego, którzy polsko-ukraińskie napięcia starali się wykorzystać do własnych celów, losy dywizji SS "Hałyczyna", działalność polskiego i ukraińskiego podziemia, wreszcie chyba najbardziej bolesne dla Polaków i Ukraińców wydarzenia dotyczące antypolskiej akcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów - Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA) z lat 1943-1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej oraz operacji "Wisła" w 1947 r.
UPA w czasie antypolskiej akcji dążyła do

usunięcia ludności polskiej z terenów uznanych przez UPA za rdzennie ukraińskie. Spowodowało to zniszczenie setek polskich wsi. Zdaniem wielu historyków celem działań ukraińskiej partyzantki było zniszczenie polskiej grupy etnicznej na tych terenach, co dziś określa się mianem ludobójstwa. W odpowiedzi Polacy niejednokrotnie uciekali się do działań odwetowych, w których ginęła ukraińska ludność cywilna. W marcu 1944 r. w trakcie takich akcji zniszczono kilkadziesiąt wsi. Po zajęciu Wołynia i Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną dowództwo UPA zrezygnowało z dalszego prowadzenia antypolskiej akcji i podjęło rozmowy z polskim podziemiem. Doprowadziło to do szeregu lokalnych porozumień pomiędzy polskim i ukraińskim podziemiem, które ograniczyły wzajemny rozlew krwi. Na Lubelszczyźnie doszło nawet do ograniczonej współpracy militarnej, przeprowadzono co najmniej dwie wspólne akcje zbrojne, m.in. w 1946 r. razem opanowano Hrubieszów.

Dalszy ciąg konfliktu upływał już w cieniu wysiedleń prowadzonych przez władze komunistyczne. W latach 1944-1946 zmuszono do wyjazdu z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej prawie 800 tys. Polaków. W tym samym czasie, również pod przymusem, Wojsko Polskie wysiedliło do ZSRR około 488 tys. Ukraińców. Pozostałych w Polsce Ukraińców przesiedlono w trakcie akcji "Wisła" wiosną i latem 1947 r. na Ziemie Odzyskane. Sposób ich rozmieszczenia (oddzielenie inteligencji od pozostałych grup społecznych, umieszczanie w dużych skupiskach ludności polskiej) miał służyć asymilacji. Wysiedlenia ludności cywilnej uzasadniano koniecznością zwalczenia UPA, w rzeczywistości jednak do likwidacji ukraińskiej partyzantki nie było to potrzebne.

POROZUMIENIA

Wiosną 1945 r. komunistyczne represje sprawiły, że polskie i ukraińskie podziemie uznało, iż dalsza wzajemna walka nie ma sensu. Zaczęto szukać możliwości kompromisu. 29 kwietnia 1945 r. zawarto porozumienie w Siedliskach na Rzeszowszczyźnie. Z kolei, 21 maja 1945 r. w Rudzie Różaniecka podpisali porozumienie z UPA przedstawiciele polskiego podziemia z Lubelszczyzny (jesienią rozszerzono je na Podlasie). Obie strony zobowiązały się do zaniechania broni oraz współpracy w walce z NKWD i UB. Porozumienia zawierali dowódcy, którzy jeszcze do niedawna ze sobą walczyli. Zawarcie układu wyraźnie zmniejszyło wzajemny rozlew krwi, niemy innymi zahamowało falę niszczenia wsi, w wyniku której wcześniej zginęło kilka tysięcy osób.

Ruda Różaniecka, 21 maja 1945 r. Przy stole siedzą, od lewej: Jan Turowski "Norwert", Marian Dołęgniewski "Ira", Stanisław Książek "Rota", Marian Wardo "Polakowski".

Relacja Stanisława Książka:

"Podczas rozmowy oglądaliśmy się nawzajem. Oglądali się ci, co wydawali rozkazy do zabijania. Same rozmowy przebiegały bardzo spokojnie, nasi rozmówcy to byli ludzie z klasą, widać było po nich doświadczenie i odpowiedzialność".

Ulotka podziemia polskiego.

Delegacja ukraińska. Od lewej siedzą: Juryj Łopatyński "Bazyl" i Sergiusz Hartynkiw "Krwi".

Na Rzeszowszczyźnie porozumienie przetrwało jedynie kilka miesięcy, po czym zostało zerwane. W Lubelskiem przetrwało aż do 1947 r., przeprowadzono nawet wspólne akcje zbrojne np. w maju 1946 r. oddziały NSZ i UPA opanowały razem Hrubieszów i uwalniając więźniów z budynku miejscowego UB.

Widok budynku Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie po wspólnym ataku NSZ i UPA, 25 maja 1946 r.

Partyzanci NSZ i UPA, Hrubieszowskie 1946 r.

W wyniku wydarzeń lat 1943-1947 zginęło 80-100 tys. Polaków oraz 15-20 tys. Ukraińców. Setki tysięcy musiało opuścić własne domy. Tysiące osób, zarówno Polaków, jak i Ukraińców, nosi po dziś dzień bolesną pamięć o tych wydarzeniach.

Autorzy wystawy starali się komentarz ograniczyć do minimum. Przede wszystkim dali przemówić dokumentom oraz relacjom i wspomnieniom. Chcieli przedstawić podstawowe fakty, a ich ocenę pozostawić widzom. Dlatego na wystawie znalazły się między innymi sprawozdania UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, raporty Chruszczowa wysyłane do Stalina, wspomnienia polskich i ukraińskich świadków wydarzeń. Autorzy nie pominęli faktów wstydliwych zarówno dla Ukraińców, jak i Polaków. Uznali bowiem, że tylko pokazanie prawdy o tych wydarzeniach może doprowadzić do oczyszczenia historycznej pamięci. Postanowiono nie szokować i nie szafować okrucieństwem, dlatego też zrezygnowano z umieszczenia na wystawie wielu drastycznych zdjęć ukazujących ówczesne wydarzenia. Nie można ich jednak było uniknąć całkowicie - kilka fotografii pomordowanych Polaków i Ukraińców przedstawionych na wystawie to jedynie nieliczne ze znajdujących się w dyspozycji autorów wystawy.

Wystawa, w intencji autorów, ma nie narzucać interpretacji, a jedynie skłonić do dyskusji wokół trudnych momentów wspólnej historii narodów polskiego i ukraińskiego.

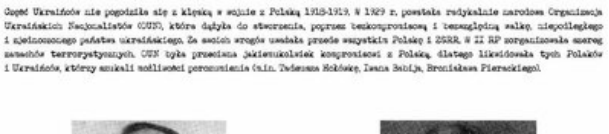

II RZECZPOSPOLITA

Wrzesień 1939 r.

We wrześniu 1939 r. wśród około 1 mln żołnierzy polskich było 106-112 tysięcy Ukraińców. Byli na ogół lojalnymi i bitnymi żołnierzami. Walczyli m.in. w bitwach pod Mokrą, na Pomorzu i nad Bzurą. Około 8 tysięcy zginęło w walkach. Dwa razy tyle było rannych. Wielu odznaczono za odwagę postawą na polu bitwy, m.in. ppłk Pawło Szandruk otrzymał krzyż Virtuti Militari, a st. strzelec Wasyl Kałaniuk z 7. Pułku Strzelców Konnych - Krzyż Walecznych.

Deklarację lojalności wobec państwa polskiego złożyło szereg ukraińskich polityków. 24 sierpnia 1939 r. największa ukraińska partia polityczna UNDO ogłosiła wezwanie o powstrzymanie się od akcji przeciwko Polakom:

"W obecnej chwili nie widzimy żadnej postronnej potęgi, która by zmierzała do rozwiązania ukraińskiej sprawy. Z tych względów propaganda, która zakazuje nam oczekiwania pomocy z zewnątrz nie jest zgodna z ukraińską narodową racją stanu. (...) Piętnujemy rozwalne próby wciągnięcia naszego społeczeństwa w jakąkolwiek akcję dywersyjną, jako działalność obcych agentur i przestrzegamy przed nimi ukraińskie społeczeństwo, a zwłaszcza naszą młodzież".

2 września 1939 r. na ostatnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego analogiczne oświadczenie złożył również lider ukraińskiej reprezentacji w parlamencie wicemarszałek Sejmu Wasyl Mudryj:

"My Ukraińska Reprezentacja Narodowa (...) oświadczamy, że obecnie nie czas na zwalczanie spory polityczne i że decyzję poszłamą wraz ze społeczeństwem ukraińskim w całej pełni wykonamy i poniesiemy wszystkie ofiary dla zwartej obrony Państwa".

Szwadron polskiej kawalerii.

Dopiero po 10 września 1939 r. doszło do różnego rodzaju wystąpień dywersyjnych napadano na osiedlenców, posterunki policji, rozbrajano polskich żołnierzy. Choć nie przybrały one masowego charakteru, to na terenach niezamieszkanych narodowościowo siały niepokój w prawie każdym powiecie. Inspirowali je zarówno nacjonaliści, jak i komuniści.

Żołnierze 5. Dywizji Piechoty z Armii "Pomorze".

Gen. bryg. Maksymilian Milan-Kawskid-ca GO "Dniestr":

"Postrzeganie i zachowania się ludności ukraińskiej do dnia 17 IX oceniam na ogół jako poprawne. (...) W ciągu wojny jeździłem po terenie bez eskysty wojskowej i nigdy nie doznałem krzywdy ze strony Ukraińców. (...) Dnia 13 IX w czasie marszu do Kut widziałem wpalery Huculów częstujących żołnierzy owocami i chlebem. Z postawy tej ludności przeciętna wyraźna życzliwość".

Wkroczenie Armii Czerwonej, Lwów 22 IX 1939 r.

Por. Bolesław Rasy, 12. pułk ułanów:

"Z tyłu za nami dywersanci niemieccy organizowali bandy dywersyjne złożone z Ukraińców, które kryjąc się w lasach gór Roztocza napadali na cofające się grupki z rozbitych pułków piechoty i kilkakrotnie ostrzelali nasze tabory."

Mjr Stefan Gieszczyński, Szef GO z Turki:

"W m. Żukotyn zrzucono napad na policję państwową, którą rozbrojono i wiezione wozem na plac egzekucyjny. Zostali oni odbici przez komisarza Sabudę, sekretarzów rozstrzelano, (...) a wieś spalona."

Wrzesień 1939 r.

SS "HAŁYCZYNA"

Część Ukraińców, poziomo niemieckiego terroru, w dalszym ciągu liczyła na to, że przy pomocy III Rzeszy uda się zbudować państwo ukraińskie. Z tego powodu często wstępowali do różnych niemieckich formacji pomocniczych. W 1943 r. Niemcy postanowili sformować galicyjską dywizję SS (14. Dywizja SS "Galizien" - w języku ukraińskim "Hałyczyna"). Informację o jej tworzeniu Ukraińcy przyjęli z nadzieją, że jest to pierwszy krok na drodze do niepodległości. Widziano w niej formację analogiczną do walczących podczas I wojny światowej Ukraińskich Strzelców Siczowych. Do dywizji zgłosiły się tysiące ochotników.

Uroczyste pożegnanie ochotników do Dywizji SS "Hałyczyna". Z wyciągniętą ręką stoi sędz Jerzy Podhorodecki. Lwów, 18 lipca 1943 r.

УКРАЇНСЬКИЙ КОМІТЕТ на ЛЬВІВ-МІСТО

повідомляє, що

в НЕДІЛЮ, дня 18-го липня 1943 р.

відбудеться у ЛЬВОВІ

СВЯТОЧНЕ ПРОЩАННЯ

ДОБРОВОЛЬЦІВ

ᛋᛋ СТРІЛЕЦЬКОЇ ДИВІЗІЇ ГАЛИЧИНА

Свято почнеться в годині 8-ій ранку Полевим Богослуженням на майдані при вул. Гербштрассе (Полтвянській, пізніше в год. 10-ій передпол. маніфестація перед Оперним Театром, а в год. 11ᵒᵒ почетний від перед соборним будинком.

Український Комітет на Львів-місто запрошує все українське населення великого Львова взяти масову організовану участь в урочистому прощанню.

Закликується ПТ. Українські Установи взяти корпоративну участь, а членство Об'єднань, Праці та Українських Освітніх Товариств з'явиться взятися масово й організовано на цьому Святі.

Український Комітет
на Львів-місто

Afisz z zaproszeniem na uroczyste pożegnanie ochotników do Dywizji SS "Hałyczyna". Lwów, 18 lipca 1943 r.

W czerwcu 1944 r. dywizję SS "Galizien" skierowano na odcinek frontu w rejon Brodów, gdzie w lipcu została rozbita przez Armię Czerwoną. Odtworzona, brała udział w tłumieniu powstania na Słowacji, w walkach z partyzantką Tito w Słoweni oraz z Armią Czerwoną na terytorium Austrii. W maju 1945 r. pod wpływem gen. Pawła Szandruka dywizja poddała się aliantom zachodnim, którzy w 1948 r. zezwolili jej żołnierzom na wyjazd do Wielkiej Brytanii i Kanady.

Gen. Paweł Szandruk (1889-1979). Generał w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), ppłk dypl. WP, dowódca Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA). W latach 1917-1920 służył w armii Symona Petlury. Od 1956 r. w WP. Walczył we wrześniu 1939 r., odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Podczas okupacji w Skierniewicach kierował klubem. Jesienią 1944 r. na prośbę prezydenta URL Andrija Liwickiego stanął na czele tworzonej u boku Niemców UNA. Wiosną 1945 r. przeniósł dywizję SS "Hałyczyna" z 1. Ukraińską Dywizją UNA, co przyczyniło się do uchronienia jej żołnierzy przed deportacją do ZSRR. Po wojnie na emigracji. Zmarł 15 lutego 1979 r. w USA.

Maj 1945 r. Przemarsz główną ulicą Sanoka ochotników do Dywizji SS "Hałyczyna".

Starosta Hofbatler przed cerkwią w Sanoku, maj 1945 r.

Nie jest prawdą postawiony często pogląd, że dywizja SS "Hałyczyna" brała udział w tłumieniu powstania warszawskiego (przypisywane jej zbrodnie popełniły w stolicy inne jednostki, np. Brygada Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczo-Ludowej Bronisława Kaminskiego). Przeciwko powstańcom skierowano natomiast dwie kompanie innej złożonej z Ukraińców formacji - Ukraińskiego Legionu Samoobrony (ULS). Walczyły one we wrześniu 1944 r. na Powiślu. W marcu 1945 r. ULS wcielono w skład dywizji SS "Hałyczyna".

Pododdziały dywizji oraz złożone z galicyjskich ochotników 4. i 5. pułk policji SS brały natomiast udział w akcjach przeciwpartyzanckich na terenie Zamojszczyzny i Galicji Wschodniej, w czasie których dochodziło do pacyfikacji polskich wsi. Najbardziej znanym tego przykładem było zniszczenie 29 lutego 1944 r. wsi Huta Pieniacka. Zamordowano tam ok. 500-800 Polaków.

SS "HAŁYCZYNA"

УКРАЇНСЬКИЙ КОМІТЕТ м. ВЕЛИКИЙ МІСТО

в ЖЕШУВІ, дня 20-го липня 1943 р.

ПРОЩАННЯ

ДОБРОВОЛЬЦІВ

до СТРОЮЮЧОЇ ШКОЛИ ГАЛИЧИНА

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

Konflikt polsko-ukraiński ogarnął także ziemie działającej Polski. Na Zamojszczyźnie wysiłek go niemiecka akcja wysiedleńcza. W jej trakcie Niemcy w niektórych wysiedlonych wsiach polskich osadzali Ukraińców (też przymusowo wysiedlonych). W ten sposób, wioski zamieszkiwane przez Ukraińców miały stworzyć swoi zatemperowany kolonistów niemieckich przed uderzeniami polskiej partyzantki. Prowokacja ta odniosła pełny sukces. Polacy faktycznie część uderzeń skierowali przeciwko ludności ukraińskiej. Wraz z pojawieniem się na opisywanych terenach uchodźców z Wołynia i Galicji Wschodniej polskie podziemie przystąpiło do większych akcji antyukraińskich.

Relacja Władysława Łukasika "Kosa" z akcji przeprowadzonej w Kołodnie 6 maja 1943 r.

"Niemcy podsycali antagonizmy polsko-ukraińskie. (...) Ukraińcy w roku 1943, na przełomie lutego i marca, wespół z Niemcami, przystąpili do wysiedlania ludności polskiej ze wsi Kołodnie i kolonii Kołodnie. (...) Po wysiedleniu ludności polskiej utworzono w Kołodnie silny, zbrojny posterunek z miejscowych Ukraińców. Ci zbrojni mieszkańcy Kołodnie (...) zapuszczali się na okoliczne wioski terroryzując i mordując Polaków. (...) Otrzymałem rozkaz (...) zniszczenia tego gniazda. (...) Pierwszy został zlikwidowany granatami budynek, w którym mieściła się wartownia zbrojna (posterunek). Dzięki zaskoczeniu i likwidacji wartowni sukces został po naszej stronie. Wieś została zniszczona".

Wzmocniony posterunek policji ukraińskiej w Dermoprodnie

W marcu 1944 r. oddziały AK i BCh podjęły ofensywę palącą ponad 20 ukraińskich wsi (m.in. Sahryń, Bereść, Łaszki). Po złamaniu oporu ukraińskich samoobron, doszło do zabijania cywilów. W sumie zginęło około 1,5 tys. Ukraińców. Polacy mieli 1-2 zabitych i 3-5 rannych. (Zw. I. Dębo, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa w Obwodzie Tomaszów Lubelski, Lublin 1997, s. 183).

Z dziennika Eugeniusza Sikolewskiego "Burzy". Opis ataku na Sahryń, 9-10 marca 1944 r.

"Ukraińcy schronili się na górze. (...) Nasi używają granatów, skuteczność ich ognia jest niesamodzielna. Część nacjonalistów zostało zabitych, a resztę chłopcy zepchnęli ogłuszonych. Garnizon upowski został rozbity. (...) Natrafiamy na wiele bunkrów i schronów, jest w nich ludność cywilna i zbrojni. Z jednych chcą wychodzić a z innych nie. Żołnierze zmuszają do wychodzenia ludność cywilną. Odnosi to skutek. Pozostali są niszczeni granatami. Wiele zatrzymanych podaje się za Polaków, ale jest z nich sekretarz gminy, który porzuca nas w rozpoznaniu".

Sahryń.

Oddział AK na tle płonącej wsi Sahryń, 9 marca 1944 r.

Relacja Jana Nowosada z akcji UPA na dworzec w Gorodcie, 15 marca 1944 r.

"Karpo" z chłopcami (...) skontrolowali dokumenty. Kto był Polakiem - kula. To zemsta za naszych rodaków powalających po wioskach i miasteczkach. Nikt nie uciekł. My do wściekłości chcieliśmy się mścić".

Rozkaz komendanta Obwodu AK Tomaszów Lubelski, 27 marca 1944 r.

"Oczyścić przedpole, zniszczyć Honiatycze i Honiatyczki. Ukraińców z Wskiljowa usunąć, likwidując wioski tamtejsze (...). Teren wasz będzie spokojny od napadów. Nie dopuścić do osiedlania się w tamtych miejscowościach (...) Ukraińców. Oczyścić głębokie przedpole".

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

Na przełomie marca i kwietnia 1944 r. w Lubelskie i Rzeszowskie wkroczyło kilka kurenI (batalionów) UPA z Wołynia i Galicji Wschodniej, a niektóre oddziały jak np. sotnie (kompanie) "Mesnyky" Iwana Szpontaka "Zalizniaka" utworzono na miejscu. UPA zaczęła niszczyć polskie miejscowości np. Tarnoszyn, Zabcze, Wielkie Oczy, Rudkę, Glinnańce, Jednocześnie z ciężkich walkach zepchnęła siły polskie za rzekę Huczwę. Powstał regularny front polsko-ukraiński o długości ponad 100 km z kilkukilometrową strefą niszczą. Sytuacja na nie uspokoiła się dopiero w czerwcu 1944 r. Oddziały UPA działały także w Rzeszowskim.

Zarzecznyca, kwiecień 1944 r.

Sprawozdanie UPA z antypolskiej akcji, 5 kwietnia 1944 r.:

"5 kwietnia 1944 r. oddziały "Mahajda" i "Tybry" przeprowadziły akcję niszczącą (...) przeciwko kolonii Hubinek, Łubcze, Podłodów, Zarnóki. W ten sposób oczyściliśmy sobie prawe skrzydło".

Sprawozdanie sotni UPA "Mesnyky" z akcji na wieś Rudkę, 19 kwietnia 1944 r.:

"19.4.1944 r. oddział UPA "Mesnyky" zniszczył polską wioskę Rudkę. O godz. 5,30 oddział zaszedł do wioski i zabrał od sołtysa, aby ludność oddała broń, gdyż w przeciwnym razie wieś zostanie spalona. Wieś odniosła się do tego żądania negatywnie. Dlatego wioskę spalono i zlikwidowano 60 Polaków. W czasie poboru słychać tylko wybuchy amunicji (...). Własnych strat nie ponieśliśmy".

Nieistniejąca wieś Rudka.

Relacja Jadwigi Kopko naocznego świadka ataku UPA na pociąg z dn. 16 czerwca 1944 r.:

"Raptem parowóz stanął (...) Za chwilę wyskoczyła z (...) lasu banda. (...) Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy kobiety osobno i mężczyźni osobno. Po dokonaniu podziału zaczęto mężczyzn rozstrzeliwać. Kobiety podniosły krzyk i płacz. (...) Nie czekając skoczyłam do przodu i zaczęłam uciekać. (...) Strzelił do mnie (...). Upadłam krzycząc po ukraińsku - o święty Boże! Bandyta pozostawił mnie wracając do kobiet".

Ciała Polaków - ofiar ataku UPA na pociąg relacji Ilża Rusa-Bełżec, 16 czerwca 1944 r.

Relacja J. Brzozy "Ostoi", żołnierza batalionu BCh Stanisława Basaja "Rysia":

"Przejechałem wzdłuż spalonej wsi Makóś. Nigdzie całego domu, tylko szereg kominów po jednej i po drugiej stronie drogi oraz zgliszcza otoczone nagimi potłuczonymi sadami. Nigdzie żywego ducha. W sadach pootwierane i poprzynykane kufry z częścią przyodziewku, wyrzucone w ostatniej chwili z płonących domostw. Zboże w skrzyniach, beczkach i workach. Po spaleniskach skłócą się zgłodniałe koty. Bezpański pies z daleka uszyka przez pole na przekaj, coraz oglądając się za siebie".

Między Bugiem, Sanem i Wisłokiem

ODWET

W odpowiedzi na akcje UPA niejednokrotnie podejmowano działania odwetowe wymierzone w ukraińską ludność cywilną. W ich trakcie często giniący cywile nie mające nic wspólnego z OUN-UPA. Na Wołyniu szczególnie dużo akcji podejmowała polska policja pomocnicza sformowana przez Niemców. Wcielonych była ona w pacyfikacjach ukraińskich wsi. Wiele antyukraińskich akcji przeprowadziły również oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i Narodowych Sił Zbrojnych, a od 1945 r. także Wojska Polskiego i aparatu bezpieczeństwa. W sumie, w latach 1943-1948 zginęło około 15-20 tys. Ukraińców. Większość zabitych stanowiła ludność cywilna. Najliczniej ofiar po stronie ukraińskiej padło na ziemiach działającej Polski.

Relacja policjanta z 202. Schutzmannschaftsbataillon, polskiej policji pomocniczej podporządkowanej Niemcom, Leśna, marzec 1944 r.

"Wieś Piłdkuśne zostaje okrążona i spalona, ludność wystrzelana. Zbarze spalona do jednej chałupy. (...) Wypędzamy z lasu zniemeka na wsie i rodziny gruntowne czystki. (...) Paliny w każdej wsi w pierwszym rzędzie chłopy i oerkwie, tak że wkrótce w promieniu kilkunastu kilometrów nie ma nigdzie chłopa ani cerkwi, ani popa, jak również niemszyny kopce i pomniki".

Płonący Sahryń.

Wspomnienia Leona Karłowicza, dowódcy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, w "Od Zasypk do Skrzatowa", Opole 1994, s. 149-150.

"Gdy zbliżaliśmy się do ukraińskich wsi (...) udawaliśmy ich oddział. (...) Pewnego razu, gdy minęliśmy zamieszkałą przez Ukraińców wieś (...) podszedł do nas ukraiński wyrostek lat około piętnastu i zaczął usilnie prosić, byśmy go ze sobą zabrali. Pragnie wstąpić do Ukraińskiej Powstańczej Armii. (...) Byliśmy już dosyć daleko od wsi. Porucznik "Jastrząb" (...) spojrzał na wyrostka niezawistnie i gdy powtórnie zatrzymaliśmy się na obszernej łące pośród gęstych krzewów kniny, a chłopak nie przestawał dosyć się broni (...) skinął na "Sztachetę" i chyba "Kruka" (...) którzy chwycili niedoszłego rezuna za kołnierz i pchnęli przed siebie.

- Chodź! Dostaniesz na coś zasłużył! - krzyknął którys.

Otarcikiem wzrok różne przerażenie, jakie odzwierciadlało się na twarzy ukraińskiego chłopaka. (...) Odprowadzono go w głębokie kniy. Wkrótce wydało mi się, że rozległo się coś, jakby kłaśnięcie w dłonie. (...) Nie powrócił z nami "rycerzy Lechia".

Po akcji.

ODWET

Śmierć generała

W Sztabie Generalnym AP już w 1946 r. przygotowywano operację wojskową przeciwko ukraińskiej ludności cywilnej i UPA. Właściwe prace rozpoczęto w styczniu 1947 r. wydaniem rozkazu sporządzenia spisów rodzin ukraińskich i mieszanych przez oddziały AP i funkcjonariuszy USP.

Ostatnia inspekcja gen. Karola Świerczewskiego.

28 marca 1947 r. w zasadzce zorganizowanej przez pokątnie sotnie "Dubina" (Stepan Stebelskyj) i "Stacha" (OUN) w pobliżu m. Jabłonki w Bieszczadach zginął Wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Karol Świerczewski, odbywający inspekcję jednostek AP. Niesykluzywne, że inspekcja wiązała się z trwającymi przygotowaniami do operacji przeciwko Ukraińcom. Śmierć generała dała pretekst władzom polskim do rozpoczęcia - pod pozorem akcji odwetowej - przesiedleń ludności cywilnej.

Karol Świerczewski "Walter" (1897-1947). Działacz komunistyczny, generał. Od 1918 r. w Armii Czerwonej, w jej szeregach brał udział w wojnie z Polską 1920 r. W latach 1936-38 uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. W latach 1944-45 dowódca 2. Armii WP. Od 1944 r. członek Centralnego Biura Komunistów Polski w ZSRR, potem KC PPR. W 1946 r. mianowany Wiceministrem Obrony Narodowej. Współodpowiedzialny za represje wobec żołnierzy AK i podziemia niepodległościowego po 1944 r. Zginął w zasadzce UPA w 1947 r.

Kondukt żałobny z trumną gen. Świerczewskiego na ulicach Warszawy.

Już 7 marca 1947 r. dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) gen. bryg. Konrad Świetlik, polecił dowódcom 6Bde Kraków, Rzeszów i Lublin, dokładne rozpoznanie sił i rejonów działania UPA. 25 marca 1947 r. (zanim przed śmiercią gen. Świerczewskiego) sztab KBW wydał zarządzenie o utworzeniu grupy operacyjnej w dile od. 4 tyg. żołnierzy, pochodzących głównie z jednostek z centralnej i zachodniej części kraju. Grupa miała się tworzyć 1. (pułk) KBW, która 20 kwietnia 1947 r. weszła w skład Grupy Operacyjnej "Wisła", powołanej decyzją Biura Politycznego KC PPR i Państwowego Kolegium Bezpieczeństwa 16 kwietnia 1947 r. Podstawą prawną dla przeprowadzenia operacji "Wisła" stanowiła uchwała Prezydium Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r.

Miejsce śmierci gen. Karola Świerczewskiego. Jabłonki w pobliżu Baligrodu.

Fragment protokołu nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR, Warszawa, 29 marca 1947 r.:

"Obecni: tow. Wiesław (Władysław Gomułka), Tomasz (Bolesław Bierut), Zawrotowski, Berman, Minc, Radkiewicz, Spychalski i Zawadzki.

(...) W związku akcji represyjnych wobec ludności ukraińskiej postanowiono:

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane (przede wszystkim Prusy płn.), nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy.
2. Akcję wysiedlenia uzgodnić z rządem Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.
3. Rozpoczęcie danych o ludności ukraińskiej w Polsce oraz opracowanie projektu przesiedlenia polaca się tow. Spychalskiemu i Radkiewiczowi".

Śmierć generała

Okupacje 1939-1941

Jeden z transportów deportowanej ludności.

Zgodnie z paktem Ribbentrop-Mołotow tereny Polski zostały podzielone pomiędzy III Rzeszę i ZSRR wzdłuż rzek: Pisa, Narew, Bug i San. Po okazaniu obu okupacji rozwalał się terror: aresztowania, egzekucje (niemiecka akcja "AB", sowiecki nord w Katyniu), deportacje stały się dla Polaków codziennością. Pod okupacją sowiecką na Wołyniu i w Galicji Wschodniej oficjalnie prowadzono politykę ukrainizacji, lecz represje dotykały także Ukraińców, szczególnie tych o narodowych przekonaniach. Ukraińcy np. stanowili znaczną część deportowanych w 1941 r. Niemcy prowadzili inną politykę - postanowili Ukraińców przeciwstawić Polakom, by lepiej kontrolować dwa narody. Zamierzano utrzymać lojalność ukraińską, jak czytamy w "Dzienniku Hansa Franka": "w jakiś zastrzeżeniem zdecydowania pod względem politycznym" w zamian za "lojalność wobec Führera i Rzeszy". Z tego powodu otoczono ograniczoną opieką ukraińską kulturę, oświatę i oświatę oraz pozwolono na powstanie Ukraińskiego Centralnego Komitetu (UCK) zajmującego się działalnością samopomocową. Stworzono również ukraińską policję pomocniczą.

Z meldunku specjalnego gen. Stefana Roweckiego "Grota" dla gen. Władysława Sikorskiego, 26 stycznia 1942 r.:

"Z wyjątkiem najbardziej zachodnich okręgów, całość ziem ukraińskich Rzplitej znalazła się pod okupacją sowiecką. Tu, po pierwszych propagandowych zwrotach w stosunku do proletariatu wszystkich narodowości, co faktycznie zwracało się ostrzem przeciwko polskiej inteligencji i ziemiaństwu i zwróciło ukrainizacji, nastąpiło tępienie wszelkich prądów narodowo-niepodległościowych, a więc i ukraińskich (...) poczęły się gwałtowne represje. Przede wszystkim dostrzegające działała przymusowa kolektywizacja gospodarstwa wiejskiego. Dlatego też głośni przedstawiciele myśli ukraińskiej schronili się na teren okupacji niemieckiej".

Generalny Gubernator Hans Frank.

Z przemówienia Hansa Franka do pracowników administracji, wrzesień 1940 r.:

"Ostatnio wielu Ukraińców Generalna Gubernia jest (...) jedynym z narzędzi, jakimi (...) los posługuje się w zamiarze zerwania narodowi ukraińskiemu jego wielkoukraińskiego państwa. Nie ochoty poszedł, były użyto nas do tego celu. (...) Ukraińcy są szczerze przyjaciółmi narodu niemieckiego, lecz nie są jego zaufanymi".

Przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu Sokołyuk Kostyuyn ze współpracownikami.

Największą siłę wśród ukraińskich ugrupowań posiadała OUN, lecz targały nią wewnętrzne tarcia i pogłębiał się w niej podział na "starych" działaczy na emigracji oraz "młodych" w kraju. W 1940 r powstały dwie frakcje, które od nazwisk przywódców - Andrija Melnyka i Stepana Bandery - nazywano melnykowcami i banderowcami.

Postępy melnykowcami i banderowcami rozgorzała zaciętą walka o wpływy w społeczeństwie ukraińskim. Obydwie frakcje orientowały się na Niemcy. Dzieliły je spory o przywództwo i taktykę. Uważano, że po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej III Rzesza opowie się za stworzeniem państwa ukraińskiego.

Ze sprawozdania dla Rządu Polskiego w Londynie 1940 r.:

"O ile dla wszystkich legalnych ukraińskich stronnictw i ugrupowań politycznych przetrwą wypadków we wrześniu 1939 był zaskoczeniem i w rezultacie stał się ich katastrofą, o tyle w stosunku do OUN sprawa przedstawiała się (...) odmiennie. (...) Klęska Polski zastała OUN nie tylko przygotowaną, ale wprost - organizacyjnie i psychicznie - nastawioną na nią. Nie więc dziwnego, że w jesieni 1939 nasze ukraińskie wydawało się, że "program OUN" jest bliski zrealizowania, a sama OUN jest tym jedynym czynnikiem, który prowadzi naród ukraiński po właściwej drodze".

Okupacje 1939-1941

Rok 1941

Wybuch wojny niemiecko - sowieckiej 22 czerwca 1941 r. większość Ukraińców przyjęła z nadzieją, że w jej wyniku z oparciu o III Rzeszę powstanie niepodległa Ukraina. OUN przeprowadziła dziesiątki akcji dywersyjnych mających na celu pomoc dla wkraczającego Wehrmachtu. U boku Niemców walczyły też ukraińskie bataliony "Nachtigall" i "Roland".

Ogólny widok Lwowa.

30 czerwca 1941 r. banderowcy ogłosili we Lwowie powstanie ukraińskiego rządu, na czele z Jarosławem Stećko. Ich celem było powstanie państwa ukraińskiego pozostającego w sojuszu z III Rzeszą. Rząd Stećki nie został jednak uznany przez Niemców. Banderowskich przywódców aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych. Z kolei grupę sekretarzy, która próbowała przejąć władzę w Kijowie rozstrzelano w Babim Jarze. Decyzją Hitlera Ukrainę podzielono terenu po rzeką Zbiór wcielono do Rzeszy, Galicję Wschodnią włączono w szkód GG, zaś na pozostałych obszarach, w tym na Żołyniu powstał Reichskommissariat Ukraina.

Jarosław Stećko (1912-1986), działacz OUN. W 1934 r. skazany przez sąd RP na pięć lat więzienia. Jeden z organizatorów banderowskiej frakcji OUN. 30 czerwca 1941 r. stanął na czele utworzonego we Lwowie z ramienia OUN-B rządu. 12 lipca 1941 r. aresztowany przez Niemców i osadzony razem ze S. Banderą w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Zellenbau. Zwolniony jesienią 1944 r. Po śmierci Bandery stanął na czele OUN-B. Zmarł w Stanach Zjednoczonych 5 lipca 1986 r.

Z meldunku specjalnego gen. Stefana Roseckiego "Uroda" dla gen. Aleksyjewa Sikorskiego, 26 stycznia 1942 r.:

"Wybuch wojny Ukraińcy powitali jako zapowiedź niepodległości. Grupa banderowców (...) przeszła do faktów dokonanych, tworząc w chwili zajęcia przez Niemców Lwowa, rząd niepodległej Ukrainy (...) Niemcy rząd ten rozpędzili".

Niemcy we Lwowie.

Dla Polaków wojnę wojn niemieckich oznaczało zmianę jednej okupacji na drugą. Najbardziej znanym przykładem niemieckich represji na tym terenie było rozstrzelanie w lipcu 1941 r. przez Einsatzkommando 55 polskich profesorów we Lwowie i Krzemieńcu.

Wypowiedź Hauptsturmführera Hansa Krügera w trakcie przesłuchania Karoliny Lanckorońskiej w maju 1942 r. w więzieniu w Stanisławowie

"...kiedy skończymy, zaczną już mamy gotowe spisy tych osób, które mają być aresztowane. (...) Ale pani, gdzie również tak było? (...) We Lwowie (...) Tak, tak. Profesorowie Uniwersytetu Ha, ha, to moje dzieło, najmi Dziś, gdy pani już nie wyjdzie, mogę to powiedzieć (...) Tak, wtedy byłem we Lwowie (...) z oddziałem gestapo".

Wypowiedź Obersturmbannführera Alfreda Kolfa z 7 listopada 1942 r.:

"Jeśli o Polaków chodzi, Niemcy przyjęli tu jako wrogowie. Polacy wyczuwają więc wszelkie możliwości, aby odzyskać wolność. (...) Wniosek stąd, że w stosunku do Polaków należy stosować więcej środków przymusu niż dawaliby oni z siebie tego, co dają, gdyby nie mieliśmy na nich wywierany. (...) Jeśli o Ukraińców chodzi, to trzeba stwierdzić, że doznali oni rozmaitowania i oczekiwali czego innego po Niemcach. (...) Skutki tego są widoczne - zrodziło się pewne sprzyjające nastawienie, jednak różne siły u Polaków, gdyż nie zniknęła jeszcze całkowicie chęć do współpracy z Niemcami."

Gubernator Dystryktu Galicja Otto Wächter.

Rok 1941

Kapłani

Widok na Berezdiwcę. W tle kościół, cerkiew i synagoga.

Większość Polaków na obszarach objętych konfliktem polsko-ukraińskim należała do Kościoła rzymskokatolickiego, zaś Ukraińców do Kościoła grekokatolickiego i prawosławnego. Skutki konfliktu dotknęły także duchowieństwo. Księża polscy jako jedni z pierwszych padli ofiarami działań OUN-UPA. W odpowiedzi, zdarzały się wypadki likwidacji księży ukraińskich przez polskie podziemie. Zginęło prawdopodobnie ok. 120 duchownych rzymskokatolickich oraz kilkudziesięciu grekokatolickich i prawosławnych. Ponieważ niebezpieczeństwa duchowni starali się nieść pomoc swoim społeczeństwom w najtrudniejszych chwilach.

"Wspólne posłanie wszystkich ukraińskich ordynariuszy, konsistorzów metropolii, wszystkich biskupów pomocniczych, administratorów i wizytatorów apostolskich", ogłoszone w listopadzie 1943 r.

"Jest oczywiste, że ogarnęły każde zabójstwo, ktokolwiek by je popełnił, ogarnęły zarówno te przestępstwa, których ofiarami jesteśmy my sami, jak i te, których dopuściliśmy się nasi ludzie. Krew niewinnie przelana zawsze i wszędzie woła o pomstę do nieba. (...) Stwórcielu Chryste, na Twój rozkaz ucichła burza na Morzu Galilejskim (...) podnieś dzisiaj swoją rękę i rozkaż, niechaj ucichnie burza wojny, burza wszędzie szerzącej nienawiści".

Metropolita Andrzej Szeptycki oraz grekokatolicki biskup przemyski Josyf Kocyłowski, sierpień 1917 r.

Andrzej Szeptycki (1865-1944). Od 1900 r. arcybiskup grekokatolicki Lwowa. Czynnie wspierał ideę niepodległości Ukrainy. W czasie II wojny światowej w swoich wystąpieniach i listach pasterskich niejednokrotnie wypowiadał się przeciwko stosowaniu przemocy i terroru. Zmarł w 1944 r.

Josyf Kocyłowski (1876-1947). W 1917 r. objął grekokatolicką diecezję przemyską. Czynnie wspierał ideę niepodległości Ukrainy. Od 1925 r. jego postawę cechowała próba pogodzenia interesów narodowych z lojalnością wobec państwa polskiego. Po II wojnie światowej aresztowany przez US i NKWD, deportowany do ZSRR. Zmarł w łagrze w 1947 r. Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w czasie pielgrzymki na Ukrainę w 2001 r.

Bolesław Twardowski (1864-1944). Od 1925 r. arcybiskup, rzymskokatolicki metropolita lwowski. W okresie okupacji zabiegał o powiększenie o zachowanie życia religijnego w archidiecezji. Zmarł we Lwowie w 1944 r.

List arcybiskupa Bolesława Twardowskiego do arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego, Lwów 8 marca 1944 r.

"Ekscelencjo,

Tragiczne wypadki napadów i mordów, które (...) rozgrywają się na terytorium mojej archidiecezji zmuszają mnie do przedstawienia Waszej Ekscelencji następującej sprawy. (...) zaszły wypadki, w których po zamordowaniu kapłanów, lub ich nagłej (...) ucieczce pozostał Najświętszy Sakrament bez opieki w tabernakulum kościoła. (...) Kapłani sąsiednich łacińskich parafii z powodu grożącego im niebezpieczeństwa (...) nie mogą dostać się do tych kościołów (...) Ze nad wyraz bolesne okoliczności zmuszają mnie do przesłania Waszej Ekscelencji prośby, by zechciał wydać zarząd duchowieństwu polskiemu bezwłocznego zajęcia Najświętszego Sakramentu w takim wypadku, gdyby po zamordowaniu lub nagłej ucieczce kapłana łacińskiego doznańki pozostały Najświętsze Postacie w kościołach łacińskich".

Zniszczony kościół w Kizielnicy.

Kapłani

Podziemie ukraińskie

Podziemie ukraińskie

Czerwone noce

Po desercji policji ukraińskiej, UPA na Wołyniu przystąpiła do intensywnych akcji przeciwko Polakom oraz Niemcom i radzieckiej partyzantce. Wołyńskie kierownictwo OUN-UPA kierowane przez Dmytro Klijenckiego postanowiło usunąć ludność polską. W lutym 1943 r. oddziały UPA zniszczyły polską wieś Parcele (175 ofiary). W następnych dniach doszło do dalszych napadów, m.in. 25 kwietnia 1943 r. spalono Janową Dolinę (600 ofiar). Największa fala napadów i mordów miała miejsce w lipcu i sierpniu 1943 r. W ciągu tych dwóch miesięcy zginęło około 17 tys. Polaków. Tylko w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach zabito około 1000 osób, w tym 466 dzieci. Kolejna fala napadów przetoczyła się przez Wołyń w grudniu 1943 r.

Kołonia Lipniki, 26 marca 1943 r.

Relacja Ukraińki z Wołynia M. Z. Sobokińskiej 1943 r.:

"Żyłam zamężna z Polakiem. Mieliśmy dwóch chłopców - 7 i 4 lata. Właśnie nam się urodziła dziewczynka, która jeszcze leżała w kołysce. (...) do naszego domu przyszło pięciu z UPA. Podnieśli dziewczynkę z kołyski (...) zobaczyli, że to dziewczynka i pokładyli z powrotem. Puścewał nasz tylko Ukrainkę, oszczędzili ją. A mnie i dwóch chłopców wyprowadzili na podwórze i zarąbali siekierą".

Relacja Zofii Ryś, mieszkańki Kolonii Zawostynce, Wołyń, sierpień 1943 r.:

"O trzeciej nad ranem 30.08.1943 r. usłyszeliśmy łomot do drzwi. (...) Z krzykiem zabili mojego 14- letniego syna i 21 letnią siostrę. (...) leżałam w łóżku, byłam w tym czasie bardzo chora (...) podpalili dom (...). Z trudem wydostałam się na zewnątrz (...) dostrzegło mnie dwóch Ukraińców. Jeden chciał strzelać, ale drugi powiedział: "Zostaw ją, ona i tak nie przeżyje".

Rodzina Jankowskich z Woli Ostrowieckiej, Wszyscy zginęli.

Meldunek "Kyszko", dowódcy kurenia UPA, wrzesień 1943 r.:

"29 sierpnia 1943 r. przeprowadziłem akcję we wsiach Wola Ostrowiecka i Ostrówki (...) Zlikwidowałem wszystkich Polaków od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, mienie i chudobę zabrałem dla potrzeb kurenia".

Sprawozdanie z terenu oddziału UPA "Kruka", Wołyń 1943 r., w Litopys UPA. Nowa serija, t. 2, Kijów-Toronto 1999, s. 340:

"Obecnie sytuacja na terenie działania oddziału jest lepsza dla UPA niż dla Niemców. Zawdzięczamy to przychylności ludności oraz przeprowadzeniu czystki agentów i wrogów narodu, głównie Polaków, którzy wykorzystywali każdą okoliczność, by zaszkodzić sprawie wyzwolenia Ukrainy (...). Po czystce Polaków w terenie rzadko można spotkać jakiegoś Lesika".

Czerwone noce

W odpowiedzi na zagady Polacy uciekali do miast, grupowali się w większych miejscowościach tworząc tam bazy samoobrony, wstępowali do niemieckiej policji pomocniczej i radzieckiej partyzantki.

Dmytro Klimczewskyj "Klym-Savur", "Ochryn" (1911-1945), Dowódca OUN. Od stycznia 1942 r. Krajowy Prowidnyk OUN-B na Wołyniu i Polesiu. Pierwszy dowódca Ukraińskiej Powstańczej Armii (1942-1945), od września 1943 r. dowódca UPA na Wołyniu. W latach 1943-1944 przewodniczył antypolską akcję na Wołyniu. Zginął 12 lutego 1945 r. w walce z NKWD.

Pod kierownictwem AK powstało na Wołyniu około 100 baz samoobrony. Około 40 z nich (np. Huta Stepańska) padło w wyniku ataków UPA. Największą znaczyła polskim ośrodkiem samoobrony było Przebrode, w którym schroniło się kilkanaście tysięcy osób. Obroną Przebrode kierował Henryk Dybulski "Harry".

Meldunek Służby Bezpieczeństwa OUN na Wołyniu, wrzesień - październik 1943 r.:

"Akcja niszczenia Polaków nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Aktywny polski element w większości ocalał i z jednej strony wykorzystując niemiecko-bolszewicką okupację Zachodniej Ukrainy, zdążył osiedlić się na Ukrainach, a z drugiej strony przygotowuje się do samodzielnego wystąpienia w odpowiednim czasie"

Mapa polesia w Przebrodzie.

Meldunek gen. Tadeusza Kossowskiego "Dora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 31 sierpnia 1943 r.:

"Samoobronę oparto na dwu elementach:

a) tworzenia silnych baz obronnych z kilkunastu wsi o dużych skupiskach ludności polskiej, obronę tych baz podejmują miejscowe oddziały z zastosowaniem umocnień, rowów strzeleckich i zasieków

b) tworzenia silnych oddziałów partyzanckich, ruchliwych współdziałających od zewnątrz z obroną baz".

Osłaby zdobyty na UPA polowa obrony Kopiczyńce, grudzień 1943 r.

Czerwone noce

Czerwone noce

W 1943 r. oddziały ukraińskiej partyzantki zaczęły powstawać także w Galicji Wschodniej. Początkowo nosiły tzw. nazwę Ukraińskiej Narodowej Samoobrony (UNS) i dopiero w 1944 r. przeniazowano je na UPA. Przywódcy OUN-UPA zakładali, że powtórzy się rok 1918, tzn., że upadną zarówno Niemcy, jak i Związek Sowiecki i porozumienie dojdzie do sojuszu polsko-ukraińskiego. Postanowili zatem uderzyć na Polaków jak najszybciej, zanim ci będą mogli wykorzystać po swojej stronie oddziały walczące na Zachodzie i dlatego najpóźniej jesienią 1943 r. zdecydowali - wzorem działaczy OUN-UPA z Rokynia - usunąć Polaków także z Galicji Wschodniej.

Rozmowa z dowódcami OUN-UPA.

Instrukcja centralnego kierownictwa OUN-UPA w sprawie przeprowadzenia antypolskiej akcji w Galicji Wschodniej, 1944 r.

"Z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w sprawie współpracy z Sowietami należy Polaków z naszych ziem usunąć. Proszę to tak rozumieć dawać polskiej ludności polecenie wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzennie polskie ziemie. Jeśli tego nie wykona, stały wysyłać bojówki, które będą likwidować, a chaty i majątek palić (rozdierać). Jeszcze raz zwracam przy tym uwagę na to, żeby Polaków wywieć do opuszczenia ziemi i dopiero później likwidować, a nie na odwrót (proszę na to zwrócić szczególną uwagę)".

Zaczapie, luty 1944 r.

W 1943 r. w Galicji Wschodniej dochodziło do pojedynczych zabójstw. Masowa antypolska akcja rozpoczęła się w lutym 1944 r. Najpierw ogarnęła ona wschodnie powiaty województwa tarnopolskiego, a następnie przesunęła się na zachód. Do połowy 1944 r. ogarnęła całą Galicję Wschodnią.

Partyzanci UPA.

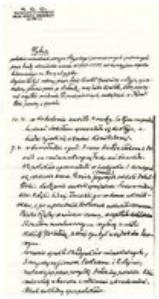

Sprawozdanie Polskiego Komitetu Opiekuńczego.

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, 1944 r.

"W nocy z 3-4 lutego Oddział "Strosznoje" przeprowadził akcję odwetową przeciwko polakom we wsi Hanzaniów powiat Przemyślany. Zabito ponad 150 Lechów, zrabowano około 200, a reszta spaliła się w ogniu. Wieś spalono z 80-u. Ocalały jedynie surowsze domy i kościół. Lasznia stawiła zaciętny opór. (...) Strat w ludziach nie ponieśliśmy".

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, 1944 r.

"Dnia 10 kwietnia 1944 r. nocą nasza bojówka aresztowała i zlikwidowała wszystkich aktywnych Polaków /sędziowie/ ze wsi Łążyna, pow. Sanbor w liczbie 15 osób. Zabudowań nie spalono z uwagi na ukraińskie gospodarstwa znajdujące się w pobliżu".

Czerwone noce

Czerwone noce

Rozkaz nr 6/44 pułkownika Hagyla Sydora "Roksolty", dowódcy UPA w Galicji Wschodniej, 10 lipca 1944 r.:

"Rozkazuję niezwłocznie uderzać na Polaków aż do ostatecznego wyniszczenia na tych ziemiach. Kolejność antypolskich akcji: a/ niszczenie siły bojowej wroga, b/ aktywiści i agenci, c/ akcje odwetowe. Forsyr a/ akcje pokojowych oddziałów na skupiska polskie, b/ akcje niepokojące pododdziałów, czujek, itp. Tak, jak i poprzednio nie wolno likwidować kobiet i dzieci. W niektórych wypadkach wysyłać Polaków do opuszczenia terenu: w wyznaczonym terminie".

Płk. Hagyl Sydor "Roksolta", (1910-1949), Działacz OUN, w 1943 r. szef sztabu UPA na Wołyniu, w latach 1944-1949 dowódca UPA w Galicji Wschodniej. Zginął w 1949 r. w Karpatach w walce ze specgrupą sowieckiej służby bezpieczeństwa.

Oddział UPA na stanowiskach strzeleckich.

Ze sprawozdań UPA z przeprowadzonych antypolskich akcji, Dordów 1944 r.:

"Nocą (...) 3/44 grupa Jaszora (...) okrążyła wieś Dordów (...) który rozpoczął czystkę elementu polskiego. Polacy zaczęli uciekać do kościoła i tam się zaszańcowali. Inni siedzieli po domach, ciężko było dostać się do środka. Z tego powodu zaczęto palić chaty, jak również spalono kościół, gdzie zaszańcowali się Polacy i nie można było ich wziąć żywcem. Do uciekających Polaków strzelano (...) padło też kilku Ukraińców, którzy uciekali z Polakami. Podczas akcji zastrzelano 60 Polaków".

Raport z Ziem Wschodnich nr 59 dotyczący ataku UPA na Dordów, 1944 r.:

"...banda wyszordowała 65 osób, przeważnie starców, kobiety i dzieci. Sędziwi bronili się, zabijając 2 napastników (...) 20 osób i 3 siostry zakonne zmordowano w kościele, przy czym spalono całe urządzenie wewnętrzne kościoła".

Jedna z warywackich sotni UPA.

Zniszczony kościół.

Z rozkazu UPA 1944 r.:

"Likwidować ślady polskości:

a) Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i domów modlitewnych,

b) Zniszczyć drzewa rosnące przy domach tak, żeby nie pozostały znaki, że kiedyś mógł tam ktoś żyć (nie niszczyć drzew owocowych przy drogach) c) (...) zniszczyć wszelkie polskie domy, w których wcześniej żyli Polacy (...) Zerdoki jeszcze raz uwagę na to, że jeśli się ostanie cokolwiek polskiego, to Polacy będą zgłaszali pretensje do naszych ziem".

W wyniku działań OUN-UPA w latach 1943-1947 zginęło według szacunkowych danych około 30-100 tys. Polaków. Najwięcej ofiar padło na Wołyniu, gdzie prawdopodobnie zginęło od 50-60 tys. osób, natomiast w Galicji Wschodniej około 20-30 tys. Na ziemiach działającej Polski świerd poniosło około 7-8 tys. Polaków (z czego w latach 1945-1947 około 3 tysi.

...antypolskie akcje wstrzymujemy

Po zajęciu latem 1944 r. przez Armię Czerwoną Wołynia i Galicji Wschodniej, dowództwo UPA uznało, że dalsze akcje przeciwko Polakom nie mają sensu. Wydano zakaz atakowania polskiej ludności. Od tego momentu dopuszczone były jedynie ataki na ochotników służących w istrebitielnych batalionach (rwniejsza milicja pomocnicza) i tych, którzy współpracowali z aparatem władzy komunistycznej. Jednocześnie dowództwo UPA postanowiło podjąć z polskim podziemiem rozmowy o ewentualnym porozumieniu.

Sotnia UPA z okolic Turki.

Rozkaz nr 3/44 pułkownika Wasyla Sydora "Siemiesta", dowódcy UPA w Galicji Wschodniej, 1 września 1944 r.

"(...) Polacy zawiedli się w oczekiwaniach zdobycia państwa rękami bolszewików. Zrozumieli, że stali się przedmiotem w rękach Moskwy i pełnią rolę Kurzyna. Są oznaki odwrotu Polaków od NKWD, a tym samym możliwość zolibienia do nas. W zasadzie masowe antypolskie akcje wstrzymujemy. Jednak konsekwentnie należy je prowadzić przeciwko wszelkiemu polskiemu elementowi współpracującemu z NKWD oraz z tymi organami moskiewskiego imperializmu, które dążą do moralnego i fizycznego zniszczenia ukraińskiego narodu (przykład napad na polską milicję w jakimś ośrodku, która liczy 20 osób. Należy zniszczyć trzecią część my pokosy z nich, resztę rozbroić i uprzedzić, że jeśli nie zaprzestaną współpracy z bolszewikami przeciwko nam - będą następnym razem też zniszczeni".

Partyzanci UPA

Stają od lewej sotenny "Wasylia" i "Dzwara", dowódca oddziału partyzanckiego UPA nr 25.

Sprawozdanie Nikity Chruszczowa dla Józefa Stalina, 15 listopada 1944 r.

"Niektórzy bandyci, którzy się ujawnili (...) zeznają, że w ostatnim czasie podjęły kierownictwo OUN i polskiej nacjonalistami miały miejsce rozmowy o przerwaniu walki (...) i skierowaniu wszystkich sił jednych i drugich przeciwko władzy sowieckiej (...) w ostatnim czasie wyraźnie zmniejszyła się liczba akcji terrorystycznych (...) przeciwko polskiej ludności".

Proces zmiany taktyki wobec Polaków nie przebiegał bezboleśnie. Wielu lokalnych dowódców nie chciało się podporządkować rozkazom przełożonych. Stąd ciągle zdarzające się zabójstwa, szczególnie widoczne na początku 1945 r. w województwie tarnopolskim.

Rozkaz nr 3/44 pułkownika Wasyla Sydora "Siemiesta", dowódcy UPA w Galicji Wschodniej 25 listopada 1944 r.

"Nie rozegrano polskiej milicji, znajdującej się nad narodem, choć zadanie to jedno z najlżejszych, za to poburzono w niczym niesłuszną polską masę, chociaż czas odsetowych akcji minął".

Od 1944 r. głównym wrogiem OUN-UPA stał się ZSRR. Oddziały UPA starały się nie dopuścić do utworzenia sowieckiej administracji. Atakowano pododdziały NKWD i Armii Czerwonej, likwidowano członków partii komunistycznej. Sowieci przystąpili do brutalnej kontrakcji. W ramach zwalczania UPA w latach 1944-1956 na Zachodniej Ukrainie zabito, aresztowano lub deportowano około 500 tys. Ukraińców. Zorganizowana walka UPA trwała do 1954 r. Ostatni oddział ukraińskich partyzantki funkcjonariuszy radzieckiego aparatu bezpieczeństwa zlikwidowali w 1956 r. na Polesiu.

...antypolskie akcje wstrzymujemy

Władza ludowa

21 lipca 1944 r. powstał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Z nadania Stalina przejął on pełnię władzy w Polsce. Rozpoczął się proces podporządkowywania kraju komunistom. Jednostki NKWD oraz rodziny sparał terroru prześladowały Polaków walczących o wolne i demokratyczne państwo.

Edward Osóbka Morawski podpisuje na Kremlu porozumienie o powołaniu PKWN.

Jedyny z pierwszych układów zawartych przez PKWN było podpisanie 27 lipca 1944 r. tajnej umowy z ZSRR o nowej granicy państwowej. Na jego mocy Polska traciła m.in. Wołyń i Galicję Wschodnią. Ostateczny kształt granicy zatwierdzono w umowie podpisanej 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN). Jej nowy kształt wywołał niezadowolenie nawet wśród ukraińskich komunistów - ich żądania terytorialne wobec Polski były takie same jak nacjonalistów.

Wspomnienia Nikity Chruszczowa, 1944 r.

"Weźmy na przykład miasto Chełm (...) było ono częścią Ukrainy. Teraz wraz z innymi rejonami Chełm miał stać się częścią Polski. (...) Nie wiedziałem o decyzji Stalina aż do chwili, kiedy poinformował o niej kierownictwo polskie. Postawił mnie, sekretarza Ukraińskiej Partii Komunistycznej i przewodniczącego Ukraińskiej Rady Komisarzy Ludowych w bardzo niezręcznej sytuacji. Ci przedstawiciele ukraińskiej inteligencji, którzy popierali partię byli niezadowoleni i dli z powodu biegu spraw".

Józef Stalin i Nikita Chruszczow.

Zabity Jan Leonowicz "Burta", luty 1951 r.

Znaczna część żołnierzy polskiego podziemia po wejściu armii radzieckiej uznała za swój obowiązek dalszą walkę o niepodległą i demokratyczną Polskę. Przeciwko władzy komunistycznej walczyło tysiące żołnierzy Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość", Narodowego Związku Wojskowego i Narodowych Sił Zbrojnych. Oddziały polskiej partyzantki trwały w lesie do połowy lat pięćdziesiątych. Ostatni żołnierz WiN zginął na Lubelszczyźnie w 1963 r.

Aresztowanie Stefana Kłosa "Krowa", styczeń 1956 r.

Władza ludowa

Podziemie polskie

Gen. dyw. Stefan Rowecki 'Grot' (1895-1944) w latach 1939-1942 w Generalnym Polskiego Państwa Podziemnego AK. Rozstrzelany przez Niemiec 30 czerwca 1944 r. w Rzeszowie. Aresztowany 30 czerwca 1943 r. w kamienicy przy ulicy Pawiej 24 w Warszawie. Zwolniony przez Niemiec w zamian za zniesienie aresztu domowego.

Żołnierze 5. wołyńskiej dywizji Armii Ludowej AK. Obwód Kowel

'Wrzątek' Kowelski', oddział AK Obwód Kowelski Armii Ludowej.

Podziemie polskie

Pawłokoma, Wiązownica...

Na początku 1945 r. w pasie od Lubaczowa po Sanok doszło do tragicznych wydarzeń. W wyniku licznych akcji przeciwko Ukraińcom zamordowano wiele wiosek. Polskie oddziały partyzanckie spaliły m.in. Pawłokomę, Malkowice, Berenkę, Bachów i Piskorowice. Dalej na północ sparaliżowano również wieś Wierzchowiny. W tym samym czasie jednostki podległe rządzom komunistycznemu zniszczyły m.in. Lodżiniec i Jerzejów. Łącznie w sumie około 3-35 tys. cywilów. W odpowiedzi UPA zaatakowała Polaków m. in. paląc Wiązownicę i Berenkę. Zabito kilkaset osób cywilnych. Fala wzajemnych ataków zatrzymały dopiero rozkazy polskie i ukraińskie podziemia.

Wierzchowiny, 6 czerwca 1945 r.

Wspomnienia Iwana Pelaka, Pawłokoma, 5 marca 1945 r.:

"(...) wszystkie polskie rodziny wyjechały z wioski. Nasi ludzie bardzo się zdziwili, ale nikt nie dowiedział się, co to może znaczyć (...) Rankiem był niewielki przymrozek. Mieszkańcy wiosek zaczynali codzienne zajęcia gospodarskie, kiedy (...) usłyszeliśmy krzyk i strzelaninę (...) atakowali spod lasu (...) wdarli się pociągy zabudowania. Nikt do nich ani razu nie wystrzelił. Kto miał krzyżówkę i zdążył się do niej schować - tam przebył".

Relacja Iwana Krzywickiego, działacza OUN-B, Bachów i Berenka, kwiecień 1945 r.:

"12 kwietnia 1945 r. na miejscu zbrodni układałem listę ofiar. W Berence zapisałem 157 osób, a w Bachowie 95, wśród nich tylko sześcioro niemowląt, a jedno z zabitych dzieci miało sześć dni".

Pogrzeb Polaków, Zawojanogrza.

Wspomnienia Jana Kruka, Wiązownica, 17 kwietnia 1945 r.:

"(...) udałem się na teren palącej się (...) północnej części wsi. (...) W wielu przypadkach stercząły tam już tylko kominy. (...) na tzw. "Kaźmierzowej górce" ujrzałem straszny obraz zbiorowego mordu kilkunastu Polaków (...). Zdemoralizowana ludność polska w (...) pośpiechu usiłująca przedostać się w kierunku Sanu, nie spodziewała się, że również i od tej strony grozi jej śmierć. Szczególne wrażenie zrobiło na mnie morderstwo dokonane na mojej koleżance szkolnej, 20-letniej Anieli Kruk. Została ona zamordowana wraz z dwoma dziewięcioletnimi uliźniaczkami Maryślą i Stasiem".

Raport komisji do badania zbrodni we wsi Wierzchowiny, 6 czerwca 1945 r.:

"Z zeznań przesłuchiwanych osób, które były naocznymi świadkami najścia sprzyka, że (...) zamordowano (...) 194 osoby, z tym 45 mężczyzn (...) a pozostałe osoby to kobiety i dzieci (...) Zabrano również ziemie mieszkańców, odzież, bielizną, obuwie, zniszczone sprzęty rozpustnicy załadowali na wozy i wywieźli ze sobą. Zabrano też ze wsi znaczną ilość krów, świń i koni".

Wierzchowiny, 6 czerwca 1945 r.

Pawłokoma, Wiązownica...

Walczymy z każdą reakcją

Oddział KBW.

Głównym powodem tak długiej działalności UPA w Polsce był fakt, iż dla władz komunistycznych głównym wrogiem było polskie podziemie i opozycja. W 1947 r. zlikwidowano UPA w Polsce przy użyciu 21 tys. żołnierzy WP i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), tymczasem do fałszowania wyników referendum w 1946 r. użyto 36 tys. żołnierzy WP i 7970 KBW, nie licząc MO, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) i UB. Zimą 1947 r. polskie podziemie i PSL zsełczało już 36 tys. swoich, tylko żołnierzy WP.

Funkcjonariusze NKWD.

Wypowiedź Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, 20-25 września 1946 r.

"Gdyby chodziło o sens polityczny wniosku PSL - mamy obowiązek, że ma on specjalny posmak. Powstaje pytanie, dlaczego PSL stawia ten wniosek o ograniczeniu zagwiżdżenia bezpieczeństwa tylko do terenów rzeszowskiego i lubelskiego (...). Chodzi (...) tylko o sprawę bandy ukraińskich. Dla nas, dla obozu demokratycznego ważne jest oczyszczenie terenu z bandy wszelkiego rodzaju reakcji, niezależnie czy ukraińskiej, czy polskiej, oczyszczenie z bandy ukraińskich i polskich".

Gen. Stanisław Radkiewicz (1903-1987). Działacz komunistyczny. W latach 1945-1955 członek Biura Politycznego KC PPR, później PZPR. Od 1944 do 1954 r. stał na czele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Był jednym z wykonawców polityki zmierzającej do uzależnienia Polski od ZSRR.

Pójdzie o dziatki, pójdzie wszystko razem

Przykład propagandy władz Satyry na temat współpracy PSL i UPA, w "Polsce Zbrojnej" nr 252, 252, 1946 r.

Oficerowie 5. pułku piechoty 2. DP.
Pierwszy z lewej por. Wojciech Jaruzelski, Hrubieszów 1946 r.

Przeciwko polskiej opozycji kierowano bardzo często także te oddziały, które niały za zadanie zwalczać UPA. Bardziej zdecydowanie postanowiono zająć się UPA dopiero po sfałszowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. oraz zniszczeniu głównych sił polskiego podziemia. Nie z konieczności, lecz dla ułatwienia sobie zadania postanowiono dokonać tego poprzez kolejne masowe wysiedlenia ludności ukraińskiej, tym razem na Ziemie Odzyskane.

Walczymy z każdą reakcją

BURZA

W 1943 r. AK zastąpiła koncepcję powstania powszechnego planem "Burza". Postanowiono przeprowadzić uzasadnioną akcję dywersyjną w momencie odwrotu armii niemieckiej i wyzwolić część terenów tak, by występował sobie skrzemiejąca Armii Czerwonej w roli gospodarza. W styczniu 1944 r. do "Burzy" przystąpił Okręg AK Wołyń. Powstała tam 27. Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej (WDP AK) licząca około 7 tys. żołnierzy. Walczyła u boku armii radzieckiej o Kowel, a następnie okrążona przez Niemców przedarła się na Lubelszczyznę.

Płk Jan Wojciech Kiserski "Ulas", dowódca 27 WDP AK. Poległ 18 września 1944 r.

Batalion 27 WDP AK por. Michała Fijałki "Sokoła".

Niemcy w odwrocie.

Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 4 września 1944 r.

"Zadaniem 27 Wołyńskiej Dyw. jest walka z Niemcami na terenach Rzplitej. Przy wykonywaniu tego zadania ewentualnie podlegać ona będzie d-twu sowieckiemu, dopóki sprawa jej podległości taktycznej nie zostanie inaczej uregulowana na drodze porozumienia między rządem sow. i Rządem Polskim".

Żołnierze AK w czasie akcji "Burza" pozogli Armii Czerwonej opanować m.in. Lwów, Zamość, Przemyśl i Lublin. Zaraz za frontem pojawiały się jednostki NKWD, które okrążały i rozbrajały polskie oddziały. Dowódców wywożono w głąb ZSRR, zaś żołnierzy stawiano przed alternatywą wstąpienie do "ludowego" wojska lub deportacja.

Skrzywione oddziałów AK do Zamościa, lipiec 1944 r.

Meldunek gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 31 lipca 1944 r.

"W walce o Lwów wzięły udział nasze oddziały w sile ok. 5 tys. ludzi. Stosunek sowieckich oddziałów wojsk. w czasie walki był przyjazny. Po wkroczeniu się kołka Czasaru sowiet przedstawiciela dcy frontu, tzw. obsługowych - Czasar lwowski należy do państwa sowieckiego. Należy broń złożyć w ciągu dwóch godzin i rozwiązać oddziały. Zostanie przeprowadzona aresztowanie (...). Polacy będą mieli wybór między Berlingiem, a wojskiem sow. (...) Kołk Czasaru wydał rozkaz rozwiązania oddziałów".

BURZA

DECYZJA

Projekt organizacji akcji specjalnej, Warszawa, 16 kwietnia 1947 r.

Ściśle tajne

I. Zadanie

Rozwiązać ostatecznie problem ukraiński w Polsce. W tym celu: (...) b. Ewakuację będą objęte wszystkie oddzielnie narodowości ukraińskiej z denkami włącznie, jak również mieszane rodziny polsko-ukraińskie. c. Na obszarze głównego siedliska bandy, (...) (rejon Sanoka) ma być przeprowadzona ewakuacja całkowita (...). Ten teren będzie w przyszłości zaludniony osadnictwem wojskowym. (...) e. Równocześnie z akcją wysiedlania ma być przeprowadzona akcja ofensywnego zwalczania bandy UPA, które (...) muszą być bezwzględnie wytępione. (...)

VI. Podział na obszary działania

- obszar "N" (Sanok)
- obszar "K" (Rzeszów)
- obszar "L" (Lublin)
- obszar "W" (Gorlice).

Grupa milicjantów, Hrubieszów 1947 r.

Fragment protokołu nr 6 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, Warszawa, 16 kwietnia 1947 r.

"Obecni: tow. Bierut (Władysław Bierut), Zawadzki, Berman, Radkiewicz, Spychalski.

(...)

Postanowiono:

1. Akcja rozpoczyna się 23 IV.
2. Dowództwo akcji wojskowej gen. Mossor - ogólne dowództwo, Korczyński - NSP, Hibner - KBW, Sidziński - pol.-wych.
3. Akcję wojskową i przymusowe przesiedlenie przeprowadzić w rejonie "S" (Sanok) i częściowo "K" (Rzeszów). Do pozostałych terenów zastosować przesiedlenie drogą administracyjną.
4. W planach przesiedlenia przesunąć główny ciężar na tereny Kaszubsko.
5. Zwrócić prezydium Rady Min dla przyjęcia uchwały Rządu w sprawie akcji przesiedlenia Ukraińców."

Bolesław Bierut "Jankowski", "Tomasz" (1892-1956). Działacz komunistyczny. Od 1918 r. w Komunistycznej Partii Polski (KPP), w latach 1935-37 więziony. Od 1939 przebywał w ZSRR. Od 1943 członek KC PPR, w latach 1944-54 członek Biura Politycznego PPR, a następnie PZPR, od 1948 sekretarz generalny PPR, 1948-54 przewodniczący, a w latach 1954-56 I sekretarz KC PZPR. Od 1944 r. formalnie pełnił funkcję głowy państwa (prezydent KRN, 1947-1952 prezydent RP, 1952-54 premier). Odpowiedzialny za stosowanie zorganizowanej przemocy i polityki uzależnienia Polski od ZSRR. Zmarł w Moskwie.

Władysław Gomułka "Wiesław" (1905-1982). Działacz komunistyczny, od 1926 r. w KPP, od 1942 r. w PPR, w latach 1943-45 sekretarz generalny KC PPR, 1944-45 I wicepremier. W 1948 r. oskarżony o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, usunięty ze stanowiska, w 1951 r. uwięziony i usunięty z PZPR, uwolniony w 1954 r. Od 21 października 1956 r. I sekretarz KC PZPR. Odpowiedzialny za represje w okresie marca 1968 r. i ubycie broni wobec uczestników grudniowego buntu robotniczego 1970 r. 20 grudnia 1970 r. zwolniony do rezygnacji ze stanowiska I sekretarza KC PZPR.

DECYZJA

Wysiedlenia Ukraińców

Wysiedlenia Ukraińców

Ukraiński opór

Ukraiński opór

WYWÓZKA

Akcja "Wisła" rozpoczęła się 28 kwietnia i trwała do 31 lipca 1947 r. Wysiedlaniem na zachodnie i północne ziemie Polski objęto wszystkich Ukraińców, mieszane rodziny polsko-ukraińskie oraz niektórych Polaków. Akcję przeprowadzono także na tych terenach, na których poparcie dla UPA było śladowe. Wysiedlenkom z reguły dawano około 2 godzin na zabranie podstawowych rzeczy, a następnie kierowano ich do punktów zbornych i stacji załadunkowych. Wszystkich podejrzewanych o zaangażowanie w działalność narodową unieszkodliwiano w obozie w Jaworznie. Znalazły się tam 3573 osoby, w tym 27 księży greckokatolickich i prawosławnych - 161 więźniów nie wytrzymało panujących tam warunków i zmarło.

Wieś Komle.

Meldunek kpt. Donaradzkiego do płk. Jana Kozyladzkiego, dowódcy 7. Dywizji Piechoty, 29 kwietnia 1947 r.

"Dnia 29 IV 1947 r. o godz. 4.00 rozpoczęto wysiedlanie miejscowej ludności ukraińskiej i mieszanej z miejscowości Płonna, Tokarnia, Przygrądów, Góla Sękowa, Rostoki, Karlików i Góla Piotrowa. (...) Mały odsetek ludności (...) był zadowolony z obecnej sytuacji, reszta ponuro i z wrogością wypełniała dosięgające wypowiedzi. Ludzie starsi z łzami w oczach wyjeżdżali ze swych wsi, młodzi z zaciętym wyrazem twarzy pakowali swoje rzeczy (...) Na wysiedlonych wsiach została duża ilość zboża, (...) siana, słoma, duże ilości kartofli i sporo narzędzi rolniczych".

Meldunek kpt. Donaradzkiego do płk. Jana Kozyladzkiego, dowódcy 7. Dywizji Piechoty, 29 kwietnia 1947 r.

"Płonna. Ludność ukraińska i mieszana nie stawiała oporu, lecz biernie brała się do ładowania swoich rzeczy (...) W pośpiechu brano dużo rzeczy bezwartościowych, jak stare szafy, łóżka, kołyski, a pozostawiano zboże, kartofle i narzędzia rolnicze".

Na Ziemiach Odzyskanych Ukraińców rozmieszczano w rozproszeniu, by łatwiej ulegli asymilacji. Specjalne instrukcje zalecały, by Ukraińcy nie stanowili więcej niż 10 % mieszkańców danej wioski. Ogółem, w trakcie akcji "Wisła" oraz w późniejszych wysiedleniach przewidzianych w latach 1950-1952 przesiedlono około 150 tys. osób.

Brama obozu w Jaworznie.

Rodzina ukraińska.

Instrukcja Ministerstwa Ziem Odzyskanych dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji "Wisła", 10 listopada 1947 r.

"Zasadniczym celem przesiedlenia osadników "W" jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dokąd należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty. Nie używać w stosunku do tych osadników określenia "Ukraińcy". W wypadku przedostania się z osadnikami na Ziemie Odzyskane elementu inteligenckiego należy taki bezwzględnie unieszkodliwić osobno i z dala od grupad, gdzie zamieszkują osadnicy z akcji "Wisła".

Szyfrogram gen. Stefana Mossora do marszałka Michała Żymierskiego "Roli", 3 maja 1947 r.

"Melduję, że przy sposobności wysiedlania Ukraińców d-ca 9 DP wysiedlił (...) na płn. - zach. od Przemyśla kilkanaście rodzin polskich zupełnie przegnilych wskutek propagandy PSL i PPR (...) Biorę na siebie odpowiedzialność za te wypadki".

Gen. Stefan Mossor i marszałek Michał Żymierski "Rola".

Gen. Stefan Mossor (1896-1957). W latach 1914-17 służył w Legionach Polskich. Od 1918 r. w WP. Uczestnik walk we wrześniu 1939 r. W latach 1939-45 r. przebywał w niemieckiej niewoli. Od 1945 r. ponownie w WP, min. od 1947 r. na stanowisku Szefa Sztabu Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa (PKB), następnie dowódcy GO "Wisła". W 1950 r. aresztowany. Rok później w czasie tzw. procesu generałów skazany na karę dożywotniego więzienia. W 1956 r. zrehabilitowany i przywrócony do służby w wojsku.

WYWÓZKA

Pamięć polska, pamięć ukraińska

Pamięć polska, pamięć ukraińska

Tropią nas bezustannie...

Jednocześnie z wysiedleniami wojsko prowadziło akcje przeciwko ukraińskiej partyzantce. Przesunięcie wojska ta mniej więcej około 21 tys. żołnierzy, milicjantów i funkcjonariuszy UBP było niezbędne, ponieważ oddziały UPA w ciągłych potyczkach ulegały częściowemu zniszczeniu. Pozostali przy życiu partyzanci UPA przedarli się do Europy Zachodniej i ZSRR.

Oddział KBW w akcji.

Rozkaz operacyjny nr 004 Sztabu GO "Wisła", 2 maja 1947 r.

"(...) stwierdzam, że wszyscy dowódcy jednostek zabiegnętyczonali się akcją ewakuacji, a zapoznali o pierwszym i głównym zadaniu, jakim jest walka z (...) UPA. (...) rozkazuję przystąpić natychmiast do wykonania głównego zadania, jakim jest walka z (...) UPA".

Rozkaz operacyjny nr 008 Sztabu GO "Wisła", 9 czerwca 1947 r.

"(...) po uzyskaniu wiadomości o miejscu pobytu bandy rzucić do walki z nią najlepszy oddział, który musi naciągnąć z nią stycznność bojową, nie dopuszczając do jej oderwania się. Do walki sprowadzać oprócz to większe siły".

List sztuczka UPA "Dęba", lato 1947 r.

"(...) jesteśmy otoczeni (...) Polacy tropią nas bezustannie i wydaje się, że nie ma już dla nas miejsca na ziemi".

Po zakończeniu akcji "Wisła" dalszym opanowaniem terenu zajmowały się oddziały KBW. 17 września 1947 r. otoczony w bunkrze w lasach nowotyrzeckich zginął przywódca ukraińskiego podziemia w Polsce Jarosław Staruch "Stiah". Ostatnie drobne grupy OUN-UPA, KBW zlikwidował do końca 1948 r.

Kpt. Mirosław Onyszkiewicz "Orest" (1911-1950). Działacz OUN, oficer UPA. Od 1945 r. dowódził UPA w Polsce, podlegając "Stiahowi" pod względem politycznym. W 1946 r. aresztowany. W 1950 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Jarosław Staruch "Stiah" (1910-1947). Działacz OUN, referent propagandy OUN-B w latach 1943 - 1944 kierował podziemną radiostacją Samostijna Ukrajina. W latach 1945 - 1947 kierował działalnością ukraińskiego podziemia w Polsce. Otoczony przez KBW popełnił samobójstwo.

Ciało Jarosława Staruchа "Stiaha", Koszatyn, 17 września 1947 r.

Relacja kpt. Jana Seity, 17 września 1947 r.

"Zarzucony bunkier trotylem i ostrzeliwujący rakiety (...) zapalił się. (...) otwór odchodzący i wejście do bunkra zostało przez nas zatkane, wewnątrz nagromadziło się dużo dymu. (...) słyszeliśmy, jak "Stiah" wraz ze swoją (...) ochroną odmówiał (...) hymn ukraiński i w bunkrze słychać było ciche detonacje".

Powtórzo likwidacji UPA do kolejnych wysiedleń ludności ukraińskiej dochodziło także w następnych latach. W kwietniu 1950 r. wysiedlono mieszkańców kilku wsi w powiecie nowotarskim. W sierpniu 1950 r. ten sam los spotkał 63 ukraińskich rodzin w pow. chełmskim, a w 1952 r. grupę Ukraińców w pow. Biała Podlaska. Dopiero śmierć Stalina i związana z tym odwilż spłynęła na pewną zmianę polityki władz wobec ukraińskiej mniejszości. Ale i tak, aż do 1989 r. podlegała ona ze strony Służby Bezpieczeństwa stałej inwigilacji, podobnie jak np. księża.

Instrukcja Wicministra Ziem Odzyskanych dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji "Wisła" z 10 listopada 1947 r.

"Swoboda ruchu osadników z akcji "Wisła" (...) na tyle ograniczona. (...) niedopuszczalne jest opuszczanie Ziem Odzyskanych i powrót na dawne tereny. Dopilnowanie powyższego (...) należy powostawić (...) władzom bezpieczeństwa publicznego".

Zniszczona cerkiew w Kłodzku.

СВОБОДА SVOBODA
UKRAINIAN DAILY

Informacja o przejściu się partyzantów UPA do Niemiec oraz wzmiance Stanisława Mikołajczyka, "Svoboda", New York, 25 października 1947 r.

Tropią nas bezustannie...

Wysiedlenia Polaków

Wysiedlenia ludności polskiej były efektem umowy zawartej 9 września 1944 r. pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). Na jej mocy Polacy mieli opuścić ZSRR, a Ukraińcy Polskę. Tak zwana repatriacja rozpoczęła się w 1944 r. By zmusić Polaków do wyjazdu władze radzieckie stosowały różnego rodzaju represje, m.in. na początku 1945 r. doszło do licznych aresztowań. Do wyjazdów skłaniały także zdarzające się ataki UPA. W latach 1944-1946 przesiedlono z USRR do Polski, według oficjalnych danych 789 952 osoby.

Przesiedleńcy polscy.

Sprawozdanie Nikity Chruszczowa dla Józefa Stalina, 15 listopada 1944 r.

"Polacy we Lwowie i szczególnie w Drohobyczu zachowują się bardzo potężnie. (...) Jeżeli otrzymamy Waszą zgodę przesiedlimy część polskiej ludności z inne rejony pod pretekstem mobilizacji na roboty do centrów przemysłowych po to, by zmienić skład narodowościowy we Lwowie i Drohobyczu na korzyść Ukraińców i Rosjan".

Siergiej Saszenko,
Luty Kontrwiw Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR.

Meldunek pułkownika radzieckiej służby bezpieczeństwa Władimira Kajstruka, do gen. Siergieja Saszenki, 22/23 stycznia 1945 r.

"Zgodnie z Waszym wytycznym, w celu przerwania wrogiej działalności polskiego nacjonalistycznego podziemia i elementu antysowieckiego. Zarząd NKGB obwodu drohobyckiego przeprowadził wśród Polaków - mieszkańców obwodu, aresztowania elementu antysowieckiego.

Łącznie według stanu na dzień 20 stycznia 1945 roku aresztowaliśmy 955 osób".

List Andrija Wyszyńskiego, zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR do gen. Kosalinsa, 1945 r.

"Ambasada polska poinformowała nas, że na stacjach Kołomyja, Horodnica, Łanowin, Horodenka (okolic Stanisławów) (...) repatrianci polscy od ponad trzech miesięcy czekają na wagony do Polski. W związku z wzrostem położenia wspomnianej grupy repatriantów stało się bardzo ciężkie ludzie chorują, a tylko z braku pomocy padą".

Przesiedleńcy polscy.

Wysiedlenia Polaków